

Tomasz Majewski

Przerwa w rozprawie w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego

Palestra 11/12(120), 53-58

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nięcia korzyści majątkowej dla siebie lub innej osoby uważa się za przestępstwa podobne". Definicję tę w pewnym stopniu uzupełnia art. 59 § 1 projektu, który wyjaśnia, że przestępstwo wcześniejsze musi być zawinione umyślnie. Fakt, że nowy czyn ma być przestępstwem „podobnym” do poprzedniego, wskazuje, że warunek umyślności działania odnosi się także do niego.

W projekcie znajdujemy więc podstawowe przesłanki, których istnienie będzie pozwalało na uznanie rozważanych przestępstw za „przestępstwa podobne”. Oczywiście nie wszystkie kwestie zostaną rozstrzygnięte w ustawie. Wydaje się, że w praktyce pewne trudności może nasunąć sytuacja, w której podstawę do ustalenia „podobieństwa” przestępstw stanowią czyny skierowane przeciwko „zbliżonemu rodzajowo dobru chronionemu przez prawo”. Sprawa właściwego ustalenia granic, w ramach których w takim wypadku będzie można mówić „o podobieństwie” przestępstw, niewątpliwie przysporzy trudności. Wydaje się, że w tej kwestii może się okazać przydatne — chociaż częściowo (przynajmniej w początkowym okresie) — omówione wyżej orzecznictwo Sądu Najwyższego. Odnosi się to zwłaszcza do tych wyroków, które nie ograniczyły się do podkreślenia tożsamości przedmiotu ochrony, lecz wskazywały również dodatkowe przesłanki świadczące o tym, że rozważane czyny są przestępstwami tego samego rodzaju.

TOMASZ MAJEWSKI

Przerwa w rozprawie w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego

Instytucja przerwy w rozprawie przechodziła różne koleje w obowiązujących w Polsce przepisach procesowych. Dawniejsze ustawy procesowe, które obowiązywały przed wejściem w życie k.p.k. z 1928 r., kwestię przerwy normowały rozmaicie.¹ Komisja Kodyfikacyjna pierwotnie projektowała wprowadzenie tej instytucji w dość wąskim zakresie, dopuszczając przerwę w rozprawie najwyżej do 3 dni.² Ostatecznie jednak kwestię tę unormowano w k.p.k. z 1928 r. w ten sposób, że wprowadzono dla sądu okręgowego maksymalny okres przerwy 14 dni (art. 354), a dla sądu grodzkiego — 30 dni (art. 346 § 2). Te zróżnicowane terminy zachowały

¹ Austriacka u.p.k. przewidywała, że rozprawa główna raz rozpoczęta może być przerwana tylko dla wypoczynku albo w celu niezwłocznego dostarczenia środków dowodowych (§ 273).

Pruska u.p.k. nakazywała podjęcie przerwanej rozprawy najdalej czwartego dnia po przerwie, gdyż inaczej całe postępowanie należy rozpocząć na nowo (§ 228).

Rosyjska u.p.k. zasadniczo zakładała, że rozprawa główna w każdej sprawie powinna się odbywać bez przerwy z wyjątkiem czasu niezbędnego dla wypoczynku (art. 633). Dopuszczała ona jednak możliwość zawieszenia rozprawy dla zebrania dodatkowych dowodów (art. 634); okres tego „zawieszenia” nie był określony, lecz sędzia lub ławnicy mogli zażądać wznowienia poszczególnej czynności lub całej rozprawy, a w razie zmiany kompletu rozprawa musiała być przeprowadzona od początku (art. 635).

² Art. 354 projektu u.p.k., Warszawa-Lwów 1926.

swą aktualność do 1946 r., a następnie były one dwukrotnie zmieniane: 1) nowelą z 19.VIII.1946 r., która wprowadziła jednolity termin 42 dni przerwy w postępowaniu przed wszystkimi sądami, oraz 2) nowelą z 21.XII.1955 r., która termin ten skróciła do 21 dni.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w kwestii przerw w rozprawie przechodziło ewolucje, łączące się nie tylko z wyżej wspomnianymi zmianami w ustawowym jej normowaniu, ale także z oddziaływaniem doktryny, kształtującej w Polsce Ludowej nowoczesny model procesu karnego. Istotną rolę w tym procesie spełniają, jak wiadomo, m.in. zasady bezpośredniości, koncentracji dowodów i ciągłości rozprawy. Przestrzeganie tych zasad powinno się przejawiać w prowadzeniu rozprawy przed nie zmienionym składem sądu, i to w sposób gwarantujący, że skoncentrowany materiał procesowy i bezpośrednie wrażenie z rozprawy nie ulegną zatarciu w pamięci sędziów orzekających. Skoro instytucja przerwy w rozprawie stanowi odstępstwo od tych zasad, to może być stosowana tylko w taki sposób, żeby prawidłowe rozważenie i ocena materiału dowodowego nie doznały uszczerbku.³ Właśnie dlatego doktryna zajmuje stanowisko, że przerwa w rozprawie powinna być stosowana z zachowaniem szeregu warunków umożliwiających utrzymanie w pamięci sędziów materiału dowodowego zebranego przed przerwą. Przede wszystkim więc okres przerwy nie powinien być zbyt długi. Względy praktyczne powinny być podporządkowane konieczności poszanowaniu zasady bezpośredniości, najlepiej zapewniającej prawidłowość osądu. Trudności techniczne należy przewyciężać w drodze usprawnienia pracy sądów.⁴

Stanowisko doktryny odegrało z pewnością poważną rolę w poszukiwaniu prawidłowego rozwiązania w orzecznictwie Sądu Najwyższego wątpliwości prawnych, które wyłoniły się w praktyce sądów w związku ze stosowaniem przepisów regulujących instytucję przerwy w rozprawie. Ale oprócz argumentów doktryny orzecznictwo Sądu Najwyższego musiało mieć na uwadze także doświadczenia i potrzeby praktyczne sądów, związane z prawidłowym prowadzeniem rozprawy.

W praktyce przerwa w rozprawie wiąże się najczęściej z potrzebą wypoczynku. Niejednokrotnie jest ona nie tylko usprawiedliwiona, ale nawet konieczna, i właśnie niezarządzenie jej może stawiać pod znakiem zapytania sprawność sędziów i wszystkich uczestników procesu do prawidłowego spostrzegania i myślenia. Prowadzenie rozprawy przez nadmiernie długi czas bez zarządzenia przerwy dla wypoczynku czyni nadto iluzoryczną możliwość skutecznej obrony i stanowi poważne uchybienie procesowe, które może mieć wpływ na treść wyroku.⁵ Przerwa w rozprawie może być również konieczna dla umożliwienia oskarżonemu wykonania obrony. Na przykład w razie zastępstwa ustanowionego obrońcy, który nagle zachorował, odmowa zarządzenia stosownej przerwy w celu umożliwienia nowemu obrońcy zapoznania się ze sprawą stanowi istotne ograniczenie prawa do obrony.⁶

Jak widać z powyższego, zasada ciągłości rozprawy nie może być realizowana

³ Nie można tego powiedzieć np. w sprawie, w której na skutek wielokrotnych przerw rozprawa trwała przeszło 2 lata (od stycznia 1963 r. do marca 1965 r.) i w rezultacie wytworzyła się taka sytuacja, że postępowanie dowodowe w stosunku do większości oskarżonych zakończyło się w zasadzie już w kwietniu 1963 r., trwało zaś w dalszym ciągu tylko w stosunku do kilku pozostałych. Wyrok zapadły w dniu 15.III.1965 r. został zatem oparty na ocenie materiału procesowego sprzed 2 lat z naruszeniem zasady bezpośredniości i ciągłości i z tego powodu został uchylony (orzecz. SN w sprawie III KR 178/65).

⁴ S. Kalinowski, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, s. 451.

⁵ Orzecz. SN II K 193/55, NP nr 10/55, s. 100.

⁶ Orzecz. SN I K 69/59 i II K 90/60 (nie publ.).

w czystej postaci.⁷ Wyjątki od tej zasady nie powinny być jednak nadużywane, gdyż należy pamiętać, że sens przepisów procedury normujących instytucję przerwy w rozprawie należy widzieć w tym, iż mają one służyć nie utrudnianiu, lecz usprawnianiu toku procesu przez stwarzanie warunków najlepiej sprzyjających prawidłowemu osądzeniu sprawy.

W niektórych wypadkach staje się widoczna w toku rozprawy np. konieczność uzupełnienia materiału procesowego przez przeprowadzenie nowych dowodów (zeznanie dodatkowego świadka, uzyskanie jakiegoś dokumentu lub opinii biegłych). Przerwa w rozprawie może być w takich wypadkach rzeczą niezbędną, pozwalającą uniknąć odroczenia rozprawy i przewlekania procesu ze wszystkimi tego ujemnymi następstwami w postaci np. zacierania się niektórych okoliczności w pamięci świadków.⁸

Może to mieć istotne znaczenie zwłaszcza w sprawach skomplikowanych, grupowych, dotyczących najczęściej przestępstw gospodarczych. Niezarządzenie przerwy w uzasadnionych wypadkach może czasem spowodować, jak uczy doświadczenie, większą szkodę dla procesu niż sama przerwa i w konsekwencji może pociągnąć za sobą np. uchylenie wyroku przez instancję rewizyjną.

W związku ze wzrostem liczby skomplikowanych spraw na wokandach sądowych, dla bacznego obserwatora stało się w ostatnich czasach rzeczą widoczną, że instytucja przerwy zaczęła mieć w praktyce coraz większe zastosowanie. Równocześnie jednak w postępowaniu rewizyjnym zaczęto coraz częściej podnosić zarzuty naruszenia zasad bezpośredniości i ciągłości rozprawy. Zarzuty te były niejednokrotnie zasadne i dotyczyły uchybień wynikających z nadmiernego dążenia sądów do upraszczania sobie pracy. Pojawienie się tego niepożądanego zjawiska i chęć przeciwstawienia się złej praktyce znalazły swoje odbicie w orzecznictwie SN., coraz dobitniej akcentującym znaczenie procesowe zasady bezpośredniości, której funkcją jest zapewnienie najpełniejszej bazy dowodowej dla ustaleń faktycznych.⁹ Chęć zapobieżenia nadmiernemu stosowaniu w praktyce przerw w rozprawie stała się nadto podstawą do wyrażenia poglądu, że w myśl art. 308 § 2 k.p.k. łączny czas wszystkich przerw tej samej rozprawy nie może przekroczyć 21 dni¹⁰.

To zapatrywanie nie znajduje jednak oparcia w przepisie ustawy, który ogranicza do 21 dni czas trwania „przerwy w rozprawie” w liczbie pojedynczej. Ustawa nie zabrania więc zarządzenia kilku przerw w czasie jednej rozprawy, byleby tylko żadna z nich nie przekroczyła 21 dni. Oznacza to, że łączny czas kilku przerw może ten okres przekroczyć. W tej kwestii Sąd Najwyższy wypowiedział się w wielu orzeczeniach w sposób nie pozostawiający wątpliwości.¹¹ Również w doktrynie przyjmuje się, że maksymalny okres przerwy należy odnieść do każdej poszczegółnej przerwy rozprawy.¹² Odmienne rozstrzygnięcie tej kwestii mogłoby w konsekwencji doprowadzić do poważnych komplikacji np. w długotrwałych procesach, w których same przerwy dla wyczerpania mogłyby niekiedy łącznie przekroczyć 21 dni.¹³

7 S. Śliwiński: *Proces karny — Zasady ogólne*, 1947, s. 135.

8 J. Terpiłowski: *Zasada bezpośredniości w teorii i praktyce*, NP nr 4/58, s. 84.

9 Według M. Cieślaka zasada nieprzerwalności posiedzeń jest gwarancją osiągnięcia przez zasadę bezpośredniości jej istotnych celów (M. Cieślak: *Proces karny*, cz. III, skrypt UJ, 1953, s. 130).

10 J. Szlązkiewicz: *Przerwa w rozprawie*, *Biul. Min. Spraw.* nr 9/57, s. 27.

11 Uchwała składu 7 sędziów SN VI KO 17/59, OSN 4/60.

12 S. Śliwiński, *op. cit.*, s. 137; S. Kalinowski: *Przebieg procesu karnego*, 1957, s. 265.

13 T. Guzikiewicz: *Uwagi na tle art. 308 § 2 k.p.k.*, NP nr 1/58, s. 88.

Dopuszczając możliwość przekroczenia 21 dni przez łączny czas przerw w rozprawie, orzecznictwo Sądu Najwyższego kładło jednak zawsze duży nacisk na to, iż przy rozważaniu celowości zarządzania przerwy należy mieć na uwadze, że jest ona odstępstwem od zasad bezpośredniości i ciągłości i że naruszenie tych zasad zawsze stwarza warunki, które mogą utrudnić dokonanie oceny całokształtu materiału procesowego, utrudnienie zaś to może mieć wpływ na treść wyroku. Powstał w związku z tym problem o zasadniczym znaczeniu, jak oceniać skutki procesowe przekroczenia terminu 21 dni przez pojedynczą przerwę.

Przed Sądem Najwyższym wyłoniło się pytanie, czy takie przekroczenie terminu należy kwalifikować jako bezwzględny powód do uchylenia wyroku (art. 378 k.p.k.), czy też jako powód do uchylenia wyroku uzależniony od możliwości jego wpływu na treść wyroku (art. 383 k.p.k.).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego opowiedziało się za tym drugim rozwiązaniem, wyrażając pogląd, że przekroczenie terminu określonego w art. 308 § 2 k.p.k. jest uchybieniem, które z reguły może wpłynąć na treść wyroku, a więc w zasadzie powoduje ono uchylenie wyroku.

Dzieje się tak dlatego, że zbyt długa przerwa w rozprawie zdolna jest spowodować zatarcie się istotnych szczegółów przewodu sądowego (art. 320 k.p.k.) w pamięci członków kompletu orzekającego, wobec czego przerwa ta może mieć wpływ na treść orzeczenia. *Ratio legis* przepisu art. 308 § 2 k.p.k. polega na tym, by zapobiec orzekaniu w warunkach sprzyjających zatarcu się w pamięci istotnych szczegółów rozprawy. Jednakże w wyjątkowych wypadkach przekroczenie terminu 21 dni może nie mieć wpływu na treść wyroku i kwestia ta nie powinna być rozstrzygana na zasadzie niewzruszonych domniemań, oderwanych od realiów sprawy. Twierdzenie, że w czasie do 21 dni nie zacierają się w pamięci sędziów istotne szczegóły rozprawy, natomiast zacierają się one zawsze, ilekroć przerwa trwałaby choćby o 1 dzień dłużej, razi swoją sztucznością. Kwestia ta musi być oceniana na tle okoliczności konkretnej sprawy, stopnia jej zawikłaności, charakteru materiału procesowego zebranego przed przerwą itd.¹⁴

Uchwały Sądu Najwyższego nie wyjaśniają bliżej, kiedy będzie miał miejsce „wyjątkowy wypadek”, w którym przekroczenie terminu 21 dni nie mogło mieć wpływu na treść wyroku. Zagadnienie to wymaga oczywiście rozważenia na tle okoliczności konkretnej sprawy.

We wcześniejszym okresie spotyka się orzeczenia, które kwestię tej ujmowały w sposób bardziej rygorystyczny.¹⁵ Natomiast aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego zwraca uwagę na to, że choć przerwana rozprawa można w zasadzie prowadzić w nowym terminie „w dalszym ciągu” (w przeciwieństwie do rozprawy odroczonej), to jednak — dla dobra prawidłowego wymiaru sprawiedliwości — sądy powinny się ustosunkowywać do tego zagadnienia oględnie, licząc się z tym, iż przepis art. 309 § 2 lit. a) k.p.k. stanowi, że nawet przerwana rozprawa należy prowadzić od początku, jeżeli sąd uzna to za potrzebne. Oznacza to, że sąd powinien uwzględniać całokształt sytuacji procesowej, a więc przede wszystkim rodzaj i stopień skomplikowania sprawy. Prowadzenia rozprawy od początku nie może jednak praktycznie sprowadzać się do formalnego zanotowania w protokole, że wyjaśnienia oskarżonych i zeznania świadków i biegłych wykazują zgodność z protokołem z po-

¹⁴ Uchwała składu 7 sędziów SN VI KO 56/82, OSN KW poz. 101/83 i NP nr 7-4/84, s. 817 (z głosem A. Kaftala).

¹⁵ Np. orzecz. SN IV K 196/55 i II K 267/56 (nie publik.).

przedniej rozprawy. Taka praktyka była niejednokrotnie wytykana w orzecznictwie Sądu Najwyższego.¹⁶

Oprócz zasadniczego problemu skutków procesowych przekroczenia terminu 21 dni przez pojedynczą przerwę, w praktyce powstały dalsze wątpliwości natury proceduralnej. Wyłoniła się np. kwestia trybu ponownego zarządzenia przerwy w rozprawie w razie zdekompletowania składu sądu (np. z powodu choroby jednego z ławników). Trudność dotyczy zarówno kwestii, kto może w takim wypadku decydować o zarządzeniu dalszej przerwy, jak i kwestii zachowania terminu 21 dni. Dla ilustracji można przytoczyć następujące przykłady: W jednej ze spraw sądowych zarządzono przerwę w rozprawie od dnia 26 stycznia 1962 r. do dnia 16 lutego 1962 r., lecz w tym dniu nie stawił się jeden z ławników z powodu choroby. W tej sytuacji skład sądu zebrał się w mieszkaniu chorego ławnika i powziął decyzję o dalszym przerywaniu rozprawy do dnia 9 marca 1962 r. Rozpoznając tę sprawę w postępowaniu rewizyjnym, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że czynność procesowa ograniczona do wywołania sprawy nie może być uważana za kontynuację poprzedniej rozprawy i że wobec tego faktyczna przerwa trwała 41 dni.¹⁷

Natomiast w innej sprawie przerwa w rozprawie, która toczyła się przed sądem I instancji, trwała od 17 do 21 czerwca 1961 r., po czym sąd z udziałem innych ławników zarządził dalszą kilkudniową przerwę, po której zebrał się skład sądu taki sam, jak na pierwszej rozprawie, dokończył ją i wydał wyrok. Mimo że obie przerwy trwały łącznie mniej niż 21 dni, Sąd Najwyższy uchylił wyrok w tej sprawie z powodu obrazy art. 309 § 2 lit. b) k.p.k., nakazującego prowadzenie rozprawy od początku w razie zmiany składu sądu.

Wyjaśnienie tych kwestii proceduralnych zawiera uchwała składu 7 sędziów z dnia 25 lipca 1963 r.¹⁸ W myśl tej uchwały, w razie zdekompletowania składu sądującego przewodniczący nie może odroczyć rozprawy (może to uczynić tylko sąd — art. 310 § 1 k.p.k.), jednakże jest on uprawniony do wyznaczenia (w formie zarządzenia) nowego terminu w granicach 21 dni, licząc od ostatniej przerwy, zarządzonej w obecności wszystkich pozostałych członków składu orzekającego. W wyznaczonym nowym terminie przerywana rozprawa może być prowadzona w dalszym ciągu tylko wtedy, gdy łączny okres przerwy nie przekracza 21 dni, licząc od terminu, w którym wszyscy członkowie składu orzekającego byli obecni. Jeżeli okres ten trwał dłużej niż 21 dni, rozprawę należy przeprowadzić od początku.

W uzasadnieniu wspomnianej uchwały Sąd Najwyższy nawiązuje do wcześniejszych uchwał ustalających, że łączny czas przerwy w tej samej rozprawie może przekroczyć 21 dni oraz że zarządzenie przerwy jest dopuszczalne, chociażby w dalszym ciągu przerywanej rozprawy nie przeprowadzono żadnego dowodu.¹⁹ W związku z tym Sąd Najwyższy czyni jednak zastrzeżenie, że dopuszczalność przekroczenia 21 dni przez łączny okres przerw nie wchodzi w rachubę, gdy nastąpiło to z powodu niestawiennictwa jednego z sędziów lub ławników.

Zastrzeżenie to znajduje wytłumaczenie w tym, że sędzia lub ławnik, który nie stawił się na przerywaną rozprawę, nie odświeżył sobie tym samym w pamięci tego, o czym dowiedział się przed zarządzeniem przerwy. W innej sytuacji (np. wów-

¹⁶ Orzeczn. SN IV K 197/62, OSN Gen. Prok. nr 37/62.

¹⁷ Odmienne w uchwale składu 7 sędziów I KO 17/59, OSN 4/60.

¹⁸ Orzeczn. SN VI KO 39/62, OSN KW poz. 195/63, PiP nr 2/60 s. 340 (z glosami A. Murzynowskiego i S. Waltosia) oraz NP nr 4/63, s. 391 (w „Przeglądzie orzecznictwa SN” M. Cieślaka).

¹⁹ Orzeczn. SN: VI KO 17/59, OSN 4/60 oraz II K 769/58, III K 1094/59 i III K 804/60 (nie publik.).

czas, gdy przerwa w rozprawie nastąpiła z powodu konieczności przeprowadzenia nowego dowodu) wszyscy członkowie składu orzekającego mieli taką możliwość.

Jak widać z powyższego, orzecznictwo Sądu Najwyższego kładzie silny nacisk na stosowanie przepisów o przerwie w rozprawie w sposób pozwalający na osądzenie sprawy wprawdzie bez zbędnej przewlekłości, ale także, a nawet przede wszystkim bez obawy nienależytego rozważenia całokształtu materiału procesowego, zacierającego się w pamięci sędziów w razie nadużywania przerw w rozprawie. Gdyby zatem wskutek kilkakrotnego przerywania rozprawy zachodziła realna obawa naruszenia zasady bezpośredniości i ciągłości postępowania sąd orzekający — w myśl wskazówek wynikających z aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego — powinien z własnej inicjatywy przeprowadzić rozprawę od początku zgodnie z art. 309 § 2 p. a) k.p.k.²⁰

Może to zresztą nastąpić nie tylko z inicjatywy sądu, ale także na wniosek każdej ze stron. Sąd Najwyższy przypomina, że w myśl art. 274 k.p.k. od każdego zarządzenia przewodniczącego, a więc także i od zarządzenia co do przerwy w rozprawie, przysługuje odwołanie do sądu, przy czym ustawa nie określa terminu odwołania, może więc ono nastąpić nawet po upływie przerwy, tj. aż do chwili przystąpienia kompletnego składu sądu do kontynuowania rozprawy.²¹

Istotne znaczenie ma w tych wypadkach jedynie merytoryczna strona zarzutu co do bezpodstawności zarządzenia przerwy oraz argumenty na poparcie wniosku o przeprowadzenie rozprawy od początku.

Rzut oka na aktualny stan orzecznictwa Sądu Najwyższego co do przerwy w rozprawie pozwala na stwierdzenie, że znaczna część ważnych dla praktyki kwestii związanych z tą instytucją została wyjaśniona. Co pewien czas wylaniają się jeszcze dalsze kwestie o charakterze bardziej szczegółowym.²² Błędy w stosowaniu w praktyce przepisów o przerwie w rozprawie nie należą jednak, niestety nadal do rzadkości i dlatego należy przypuszczać, że zagadnienia te będą również w przyszłości zajmowały sporo miejsca w orzecznictwie Sądu Najwyższego.²³

Dorobek orzecznictwa w omawianej dziedzinie znalazł swoje odbicie w rezultatach pracy Komisji Kodyfikacyjnej. W projekcie kodeksu postępowania karnego, nad którym toczyła się dyskusja środowiskowa w 1967 r., uregulowano szereg istotnych kwestii, dotyczących przerwy w rozprawie, w sposób bardziej wyczerpujący i w zasadzie zgodny z rozstrzygnięciami zawartymi w uchwałach Sądu Najwyższego art. 373—376 projektu.

²⁰ W sprawie III KR 44/65, z powodu wielokrotnego zarządzania przerw w rozprawie na okres po 21 dni w procesie trwającym przez 30 miesięcy (przy zachowaniu zresztą formalnego warunku wywołania sprawy i zarządzaniu dalszej przerwy bez podejmowania istotnych czynności sądowych), Sąd Najwyższy uchylił wyrok uznając, że ten sposób przeprowadzenia rozprawy nie mógł być obojętny dla koncentracji materiału w umysłach osób wchodzących w skład kompletu sądzącego, co w konsekwencji mogło mieć wpływ na treść wyroku.

²¹ Inaczej w wyroku SN I K 712/61, OSN Gen. Prok. nr 104/62 (z notką T.G., która słusznie zwraca uwagę na to, że ustawa nie określa terminu zgłoszenia zarzutu niezgodnego z prawem przerwaną rozprawę).

²² Np. orzeczn. SN VI KZP 52/66, OSNKW poz. 79/67 — w sprawie trybu zawiadomiania stron o terminie przerwanej rozprawy.

²³ Np. w rozpoznawanej przez SN sprawie I KR 79/66, z powodu wielokrotnego przerywania rozprawy w sądzie I instancji, nastąpiła zmiana w obsadzie ławników, czego strony nie zauważyły.